FOLIA 71

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum
et Linguae Polonae Pertinentia I (2010)

Kordian Bakuła

Dwa mitologiczne pojedynki: Dawida z Goliatem, Hektora z Achillesem

„Perspektywa sacrum jest koniecznością – tak bowiem istnieje *Biblia* w kulturze europejskiej i polskiej. Zagrożeniem tej prawdy jest stereotyp *Biblii* jako «arcydzieła literatury powszechnej» odbieranego w postawie wyłącznie estetycznej" – pisze B. Chrząstowska[1]. Z tej perspektywy wynika sposób rozumienia kultury greckiej i biblijnej oraz jej bohaterów:

> Kultura grecka jest w zakresie postaw ludzkich i wzorców osobowych uboga: agonistyczna i hedonistyczna. Bogowie i herosi greccy rzadko są nośnikami wartości moralnych, np. postawy buntu (Prometeusz), poświęcenia w walce (Tyrteusz), wierności (Penelopa), patriotyzmu (Eneasz), heroizmu (bohaterowie spod Troi), przygody (Odyseusz). Postaci z literatury grecko-rzymskiej są w dodatku statyczne i sprowadzone do jednego wymiaru. [...]
> Postaci biblijne ukazane są dynamicznie: stają się na naszych oczach (por. postać Hioba czy Dawida) i każda jest ukazana w kategoriach dobra i zła, każda jest znakiem wskazującym na najwyższą wartość – sacrum. W kulturze europejskiej współistnieją obok siebie postaci-symbole zaczerpnięte z mitów greckich i przekazów biblijnych; pierwsze są najczęściej tylko znakami, archetypami uczuć i postaw, drugie – ciągle żywymi wzorcami osobowymi[2].

Z tej samej perspektywy interpretuje autorka obydwa pojedynki.

> Walka Hektora z Achillesem, bohaterów *Iliady*, jest pojedynkiem dwóch równych sobie herosów, choć tylko jeden zwycięża. Każdemu jednako pomagają bogowie. Starcie odbywa się poza sferą wartości religijnych i moralnych, liczy się tylko męstwo bohaterów i przebiegłość oszukujących się po ludzku bogów.

---

[1] B. Chrząstowska, *Przeciw stereotypom*, [w:] *Glosariusz od starożytności do pozytywizmu. Materiały do kształcenia literackiego w szkole średniej*, red. T. Patrzałek, Wrocław 1992, s. 15; B. Chrząstowska, *Biblia w ręku polonisty*, „Polonistyka" 2005, nr 8, s. 461–463.

[2] B. Chrząstowska, *Przeciw stereotypom*, s. 13.

> Walka Dawida z Goliatem jest nie tylko obrazem nierównego starcia, w którym słaby Dawid staje naprzeciw potężnego Goliata. Ten pojedynek rozgrywa się w świecie wartości moralnych: sprawiedliwy zwycięża niesprawiedliwego. Dawid wie, że odniesie zwycięstwo w nierównej walce, gdyż modli się i wierzy Bogu. W świecie Dawida najwyższą wartością jest modlitwa, wiara, Bóg.
> Symbol walczącego Dawida, wyrwany z przestrzeni aksjologicznej, która go tłumaczy, zawisa w próżni[3].

W artykule przedstawiony zostanie różny od powyższego punkt widzenia. Jak wynika z tytułu, traktujemy obydwa pojedynki i opowieści o nich jako mitologiczne, wszystkie postacie i wydarzenia jako fikcyjne, pojęcia, takie jak sprawiedliwy, niesprawiedliwy, *sacrum*, Bóg są pojęciami ze świata tekstu. Zarówno opowieść starotestamentowa, jak homerycka są opowieściami sakralnymi (mitami). Wymienione pojęcia podlegają interpretacji wraz z zawierającą je opowieścią; do dalszych prac odsunięte zostały takie kwestie, jak przebieg pojedynku, zastosowana broń i obyczaje związane z walką, retoryka pojedynku, styl opowieści, narracja, powiązania z malarstwem i rzeźbą.

O kulturze greckiej i starotestamentowej

Kultura grecka jest bogata w zakresie ludzkich postaw i wzorców moralnych, w porównaniu z nią ubogie wydają się opowieści biblijne. Bogowie i bohaterowie greccy dostarczają niezliczonych wręcz i niezmiernie bogatych przykładów wartości moralnych i etycznych (etykę jako naukę zawdzięczamy Grekom i Rzymianom. Od nich też przejęło chrześcijaństwo naukę o cnotach. Cztery główne to: roztropność, sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie). Niektóre z postaci są proste i jednowymiarowe, jak Penelopa, ale większość to osoby złożone, wielostronne, o bogatym życiorysie, niezwykłych doświadczeniach i dokonaniach niekiedy na skalę ogólnoludzką, postacie w ruchu (wędrówce), dynamiczne, stające się, w rozwoju. Tak właśnie poznajemy Tezeusza, Prometeusza, Odyseusza, Idomeneusa, Heraklesa, Jazona, Nestora, Ariadnę, Pandorę, Niobe. W przeciwieństwie do nich, postacie starotestamentowe są (w zasadzie) statyczne, sprowadzone do jednego rysu, mianowicie zależności od Boga. Los Dawida został już na samym początku określony przez to, że wybrał go Bóg – od tej pory działa już tylko w imię Pańskie i żaden czyn nie będzie jego własnym. Nie tylko postacie: cały naród izraelski określa w zasadzie jedna cecha – posłuszeństwo wobec Boga lub prowadzące do klęski nieposłuszeństwo. Zupełne podporządkowanie bohaterów Bogu sprawia, że są oni jednostronni, jednowymiarowi, prości (poza Hiobem) i dlatego nic się w życiu bohaterów nie zdarzy innego, co by mogło zainteresować czytelnika, gdyż ten po przeczytaniu kilku opowieści wie, jakie będą następne, wie, co się stanie z bohaterami: jeśli będą posłuszni, powiedzie im się w życiu, w przeciwnym razie przegrają. Tylko tyle oferują księgi Starego Testamentu jako opowieść (literacka). Są, co prawda, w życiu Dawida walki i wojny, romanse i miłość, knowania, ucieczki, podstępy i zdrady, ale ten świetny materiał na opowieść historyczno-przygodową nie został w sposób literacki wykorzystany,

[3] B. Chrząstowska, *Świat starożytny*, [w:] M. Adamczyk, B. Chrząstowska, T.P. Pokrzywniak, *Starożytność – oświecenie. Podręcznik dla klasy pierwszej szkoły średniej*, Warszawa 1996, s. 29. Zob. też B. Chrząstowska, *Biblia w ręku polonisty*, s. 463 (15).

dlatego że celem narratora nie było opowiedzenie barwnej i zajmującej historii. Materiał ten podporządkowano wąskiemu i restrykcyjnemu punktowi widzenia narratora: działania zgodnego, lub nie, z wolą Boga. Bohaterowie nie są wolni, lecz wciśnięci w ideologiczne cele opowiadacza. Nie stają się na naszych oczach, gdyż już się stali jako wybrańcy Boga. Nie mając wolnej woli, nie realizują siebie samych, lecz wolę Boga. Nie można powiedzieć, że w ten sposób spełniają się, jako że nie działają z własnej woli, ponieważ zostali uprzednio zdeterminowani boskim wyborem. Opowieści i ich bohaterowie są tylko po to, by spełniać jedną główną ideę całego Starego Testamentu podaną w pierwszym przykazaniu, dlatego uznaję je za tendencyjne i przesiąknięte dydaktyzmem.

Sądzę, że postacie ze Starego Testamentu nie są dla nas żywymi wzorcami osobowymi z zasadniczego powodu (nie licząc innych), o którym już pisałem: są one jedynie po to, by umocnić wiarę w jednego Boga, co nie jest zadaniem kształcenia polonistycznego ani zapewne współczesnego życia. Nawet wierzący nie są w stanie wzorować się na Mojżeszu, Aaronie, Dawidzie, Salomonie. Moralność Starego Testamentu jest nam w zasadzie obca (stosunek do innych ludów i religii, do kobiet, etyka walki)[4]. Bliższe nam, choć nie bez zastrzeżeń, są postacie z Nowego Testamentu – dzięki temu, że ewangelie powstawały w warunkach kultury hellenistycznej.

Historia Dawida – sprzeczności opowiadania

Przedstawione poniżej uwagi dotyczyć będą budowy i spójności tekstu, wielokrotnie szczegółowo czytanego – I Księgi Samuela 16–17. Łatwo dostrzec kilka niekonsekwencji w opowiadaniu o Dawidzie. Czytamy w rozdziale 16 o tym, że Dawid dostał się do otoczenia Saula, który rozkazał poszukiwanie męża grającego na harfie, by grą odegnał od niego złego ducha. Tym mężem był Dawid, którego Saul kazał przysłać: „W ten sposób dostał się Dawid do Saula na służbę u jego boku, a ten polubił go bardzo i Dawid został jego giermkiem" (16, 21). Te wiadomości o Dawidzie nie zgadzają się z podanymi w następnym rozdziale, gdzie czytamy kilkakrotnie, iż Saul nie znał Dawida. Saul po pojedynku każe przyprowadzić do siebie Dawida i pyta: „Czyim synem jesteś, młodzieńcze?" (17, 58) kogoś, kto w poprzednim rozdziale był jego giermkiem i grał mu na harfie. Druga niekonsekwencja dotyczy zdolności Dawida do walki. W rozdziale 16 czytamy, że „jest to dzielny rycerz i mąż waleczny" (16, 18), a w rozdziale 17 powtarza się, że Dawid był nieprzywykłym do noszenia broni młodzieńcem (17, 33; 17, 39; 17, 42). Trzecia niekonsekwencja dotyczy miejsca zajmowanego przez Dawida przed walką. Najpierw podaje się, że Dawid „z procą w ręku podchodził do Filistyńczyka. Także i Filistyńczyk zbliżał się coraz bardziej do Dawida" (17, 40–41), a w następnych wersach: „Gdy tedy Filistyńczyk ruszył i zaczął zbliżać się do Dawida, Dawid śpiesznie wybiegł z szyku bojowego, aby podejść blisko Filistyńczyka" (17, 48) – z poprzednich wersetów wynikało, że już podszedł, już stali blisko na tyle, by się dobrze widzieć.

Niekonsekwencje opowiadania świadczą o kompilatorskim charakterze księgi, o długim i niejednakowym czasie powstawania i redagowania, o kilku autorach,

[4] O religii Izraelitów, Starym Testamencie, kształtowaniu się kanonu ksiąg, tle historycznym i politycznym zob. np. W. Tyloch, *Dzieje ksiąg Starego Testamentu. Szkice z krytyki biblijnej*, Warszawa 1981; M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. I: *Od epoki kamiennej do misteriów eleuzyńskich*, przeł. S. Tokarski, Warszawa 1988, rozdz. VII, XIV.

i o tym, że kompilacja została zrobiona niezbyt sprawnie. Cały Stary Testament jest kompilacją.

Mąż sprawiedliwy i greckie fatum

Dawida nazywa się mężem sprawiedliwym. Tym słowem określano człowieka wierzącego w Jahwe. Mało ma to wspólnego z moralnością, dużo z religią: wierzący w jednego Boga Dawid zwycięża niewierzącego w tego Boga Goliata. Pamiętajmy jednak, że i Goliat miał swojego boga, tyle że był to inny bóg, bóg Filistyńczyków. Nie możemy zatem pozbawiać Goliata wartości moralnych, jak zrobił to narrator.

Nie każdemu z greckich herosów „jednako pomagają bogowie": gdyby tak było, historia stałaby w miejscu. Greccy bogowie wybrali Achillesa. Dlatego nie samo męstwo decyduje o zwycięstwie, ale również wyrok bogów, fatum. Z powodu boskiego wyroku oraz różnych boskich ingerencji (do których dochodzi także w Starym Testamencie) pojedynek nie toczy się „poza sferą wartości religijnych i moralnych", lecz w samym ich środku. Policzmy: w opisie pojedynku od wersu 135, czyli od momentu, kiedy Hektor ostatecznie zdecydował się na walkę, do wersu 408 wzmianka o wyroku boskim pojawia się osiem razy (w 183, 205, 216, 283, 300, 367, 380, 405)[5]. Achilles jest nie tylko walczącym rycerzem, ale narzędziem losu (tak samo jak Dawid narzędziem woli Boga): „Gdy wyrok moją ręką tego męża ściele" (380). Kiedy Jowiszowi przychodzi na myśl zastanowić się nad losem Hektora, Pallas Atena przypomina mu odwieczne prawo: „Panie [...] Co rzekłeś! Czy śmiertelnik może wyrok minąć,/ Który mu od dawnego czasu kazał zginąć? [...] Córo – rzekł Jowisz – nie bierz w serce próżnej trwogi, / Muszą bowiem swym torem iść wyroki wieczne" (181–186)[6]. Boskie wyroki idą zatem swym torem, Hektor ginie, ale nie z powodu odrzucenia czy potępienia przez Zeusa, lecz w glorii, jak bohater, z uznaniem, z podziwem wyrażanym wielokrotnie powtarzanym przez narratora pochwalnym określeniem „boski". Przeciwnie postępuje narrator Księgi Samuela przedstawiający Goliata jednoznacznie negatywnie, potępiająco, ze wzgardą i prowadzący go na niechybną pogardliwą śmierć, by zatriumfował jeden jedyny Pan, Bóg Izraelitów. Takie ustawienie pojedynku i postaci służy umacnianiu i szerzeniu ekspansywnej i agresywnej ideologii religijnej, której narzędziem jest najeźdźcza polityka plemienna.

Sacrum i przestrzeń aksjologiczna

Odrzucam dążenie do przypisywania wartości wyższych temu, co znajdujemy w Starym Testamencie, a odmawiania ich temu, co znajdujemy u Homera, np. to, że pojedynek greckich herosów toczy się poza sferą wartości religijnych i moralnych – nie ma podstaw, by bohaterów antycznych pozbawić tych wartości. Grecy mieli *sacrum*. Bohaterowie greccy toczą swoje pojedynki i całe życie w przestrzeni aksjologicznej, moralnej i duchowej, tyle że był to inny duch, inna moralność, inna religia. Greckie fatum stanowi przecież jedną z wartości religijnych, moralnych i egzystencjalnych. Starożytni posiadali wartości moralne: odwagę, litość, umowę zawartą

[5] Homer, *Iliada*, przeł. F.K. Dmochowski, oprac. Z. Kubiak, Warszawa 1990. W innym przekładzie: Homer, *Iliada*, przeł. K. Jeżewska, oprac. J. Łanowski, Warszawa 2005, wyraz „los" pojawia się sześć razy w wersach 130, 179, 210, 212, 363, 365.

[6] Jowisz – tak u Dmochowskiego, co pokazuje przenikanie się i nakładanie tradycji rzymskiej na grecką. Wiadomo, że w eposie greckim chodzi o Zeusa.

w świętej wierze, pamięć u potomnych (mówi Achilles „Nieśmiertelną pamiątką lud grecki zaszczyciem" w. 221), cześć dla zwłok, szacunek dla przodków (Hektor, prosząc Achillesa o uszanowanie zwłok, mówi: „Zaklinam cię przez ciebie, przez twoje rodzice"[7]), cześć dla bogów, sacrum. Kiedy Hektor poległ, „wojsko hymnem tryumfu zagrzmiało: «Odnieśliśmy zwycięstwo nad największym mężem: Bóg Troi, Hektor śmiały, naszym legł orężem»[8]. Zwraca uwagę zwrot „Bóg Troi, Hektor". W mitologii greckiej bohaterowie mieli naturę półboską, a niektórzy byli czczeni jak bogowie. Nie można zatem powiedzieć, że są poza sferą *sacrum* – oni sami są *sacrum*, gdyż są boscy. Są tacy nie tylko z racji pochodzenia (w wyniku stosunków bogów ze śmiertelniczkami), ale również dlatego, że są narzędziem bogów, służącym realizacji ich wyroków. A ponieważ są śmiertelni, sami więc również podlegają tym wyrokom. Natomiast bohaterowie Izraela są boscy w inny sposób: nie płynie w nich boska krew, lecz stają się pomazańcami bożymi przez wybór, o czym mówi się, że „mieszka w nich Pan", że „Duch Święty w nich mieszka".

Cechy bogów

Sądzi się zwykle, że greccy bogowie zachowują się jak ludzie, zaś Bóg Starego Testamentu nie, gdyż ma inną naturę. Przekonanie to jest jednak błędne. Obok cech nadludzkich wykazuje on wszelkie cechy ludzkie – antropomorfizacja jest tutaj oczywista. Bóg izraelski zachowuje się tak samo jak grecki Zeus (Dzeus znaczy „Bóg") i inni bogowie: gniewa się, obraża, nagradza, karze, rozmawia, daje rady, pojawia się nagle i znika, pochwala itp. Czytamy o nim: „ I przyszedł Pan, stanął i zawołał"(3, 10). Ten Bóg daje też dokładne rady, jak się zachować podczas walki, wykazując się znajomością terenu: „Nie wyruszaj – mówi do Dawida – lecz zajdź ich od tyłu i natrzyj na nich od strony krzewów balsamowych" (II Sam 5, 24). Różni się tym od greckich bogów, że nie plotkuje i nie romansuje (z innymi bogami), co oczywiste, skoro jest to jeden Bóg. Greccy bogowie walczyli ze sobą, ale niegroźnie, bez skutku śmiertelnego. Natomiast Jahwe nieustannie zwalcza innych bogów aż do ich zniszczenia, karze również Izraelitów za służenie innym bogom.

Prawda, że „dziś nikt nie podejmuje (na serio) polemiki np. z Zeusem, wielu natomiast wadzi się z Bogiem"[9]. Z jednego oczywistego powodu: dziś starożytna religia Greków przeszła do historii, a chrześcijaństwo okazało się wyznaniem zwycięskim i panującym w Europie. To jednak nie powód, by nie widzieć, że bohaterowie greccy są religijni, że mają swojego boga (Zeusa), mają świętość. Ich pojedynek i cała wojna trojańska nie ma przede wszystkim charakteru religijnego, jak w Starym Testamencie, lecz ma głównie cel polityczny i osobisty: Achilles myśli wyłącznie o nieśmiertelnej sławie rycerskiej, Menelaos chce odzyskać Helenę, Agamemnon dąży do panowania nad całą Grecją, Trojanie bronią wolności.

Dlaczego wygrywa Dawid?

Odpowiedź została podana w samym tekście. Dawid nie bał się Goliata, na którego widok i słowa inni reagują przestrachem (17, 11) i podjął wyzwanie, choć Saul

---

[7] Homer, *Iliada*, s. 461.

[8] Tamże, s. 462.

[9] B. Chrząstowska, *Świat starożytny*…, s. 29.

go powstrzymywał (17, 33), przekonywany opowieścią Dawida o tym, jak zabijał lwa lub niedźwiedzia, by ratować owce z własnej trzody: „wyrywałem je z paszczy jego; a jeśli rzucił się na mnie, to go chwytałem za grzywę, tłukłem i zabijałem go [...]. Dlatego Pan, który mnie wyrwał z mocy lwa czy niedźwiedzia, wyrwie mnie też z ręki tego Filistyńczyka. Rzekł więc Saul do Dawida: Idź, a Pan będzie z tobą" (17, 35–37). Bóg był już wcześniej z Dawidem, którego upatrzył sobie na króla (16, 1) po tym, jak odebrał Saulowi królowanie nad Izraelem (15, 28) i nadał je Dawidowi (motyw najmłodszego z braci, który zdobywa królestwo i córkę króla, znamy z baśni i innych opowieści). Na rozkaz Boga Samuel namaścił Dawida „i od tego dnia Duch Pański spoczął na Dawidzie i pozostał z nim nadal" (16, 13). Był z nim aż do śmierci, dlatego „Dawidowi udawało się wszystko, co przedsięwziął, gdyż Pan był z nim" (18, 14). W pojedynku Dawid wykazał się odwagą i zręcznością – niezbędnymi cechami kandydata na przyszłego króla. Autor tej opowieści musiał pokazać Dawida jako kogoś posiadającego wyjątkowe cechy, jeśli chciał przekonać odbiorców do monarchii i monoteizmu.

Dawid jako wzór dobrego króla

W rozdziale 16 mówi się o Dawidzie, że „jest to dzielny rycerz i mąż waleczny, wymowny i urodziwy, a Pan jest z nim" (16, 18). Z punktu widzenia propagandy królewskiej i wychowawczego wpływu na poddanych i czytelników ten fragment wydaje się ważniejszy od innych. Dokładnie wymienia cechy idealnego władcy. Co najmniej jedna cecha z podanych powinna budzić zdziwienie i zastanowienie w kontekście Księgi Samuela i innych starotestamentowych ksiąg: chodzi o wymowność. Tę umiejętność łączymy przede wszystkim z kulturą grecką i rzymską. Doszukiwałbym się tu wpływów greckich: autor i redaktor I Księgi Samuela znali zapewne dzieła literatury greckiej. Z punktu widzenia potrzeb Saula ważna jest umiejętność gry na harfie, zaś z punktu widzenia całej I Księgi Samuela najważniejsze jest to, że „Pan jest z nim". Jedynie to gwarantuje zwycięstwo Dawidowi, będące zarazem triumfem idei monarchicznej i monoteistycznej. Pozostałe cechy: dzielność, waleczność, urodziwość posiadają również bohaterowie greccy spod Troi, a wymowność w jeszcze większym stopniu zbliża do nich Dawida.

Następcą Dawida został jego syn, Salomon, przedstawiony również jako wzór króla. Wraz z Salomonem dochodzi nowa idea – dziedziczności tronu.

Ideologia opowieści starotestamentowej

Często interpretuje się pojedynek Dawida z Goliatem jako zwycięstwo mniejszego a sprytniejszego nad większym a mniej zmyślnym, inteligencji, ducha nad siłą. Ta świecka już wykładnia nie mieści się w stylu ksiąg Starego Testamentu, które mają charakter religijny: wszystko jest tu podporządkowane religii, wszystko dzieje się tu i robi w imieniu Pana (a jeśli nie, wtedy zostaje odrzucone, potępione, zabite). Taki był z pewnością zamysł autora I Księgi Samuela. Zwycięstwo Dawida jest właśnie kwestią zamysłu lub idei. Przecież nie mały Dawid pokonuje wielkiego Goliata, tylko wielki Pan, Bóg stojący za Dawidem i pokonujący obcego bożka (Dagona lub Baala). Małość Dawida jest jedynie chwytem retorycznym, tak samo jak wielkość Goliata. Zestawienie tych dwóch postaci na zasadzie kontrastu ma podkreślać moc Boga: im mniejszy rycerz, tym większe zwycięstwo. Jest to sukces

czysto ideologiczny; zwycięską ideologię religijną wygłasza zresztą sam Dawid, odpowiadając na wyzwanie Goliata: „Ty wyszedłeś do mnie z mieczem, z oszczepem i z włócznią, a ja wyszedłem do ciebie w imieniu Pana Zastępów, Boga szeregów izraelskich, które zelżyłeś. Dzisiaj wyda cię Pan w moją rękę i zabiję cię, i odetnę ci głowę [...] i dowie się cała ziemia, że Izrael ma Boga. I dowie się całe zgromadzenie, że nie mieczem i włócznią wspomaga Pan, gdyż wojna należy do Pana i On wyda was w ręce nasze" (17, 46–47). Taka jest idea Dawida i zarazem idea autora I Księgi Samuela. Pojedynek z Goliatem stanowi początkowy etap na drodze stania się królem, a cała opowieść o dziejach Dawida pokazuje czas kształtowania się monoteizmu i monarchii izraelskiej.

Hektor i Achilles należeli do jednej kultury, mieli tych samych bogów, ich pojedynek nie miał zatem charakteru religijnego, lecz była to walka dwóch rycerzy; walczyli o życie i o rycerską chwałę, nie o wyznanie. W przeciwieństwie do nich Dawid i Goliat są przedstawicielami dwóch różnych i wrogich zarazem religii. Goliat urąga chwale Pana, zaś Dawid ma zamiar wykazać całej ziemi, „że Izrael ma Boga" (17, 46). Historie, jak ta o Dawidzie, były opowiadane i spisywane w celach podtrzymania i wzmocnienia własnej wiary, jak też w celu religijnej ekspansji. Propagandowy charakter I Księgi Samuela nie ulega wątpliwości.

W micie starotestamentowym stają naprzeciw siebie nie tyle dwie jednostki, ile dwie religie, a opowieść toczy się, co ważne, z punktu widzenia jednej zwycięskiej religii; każdy pojedynek i każda wojna opisana w Starym Testamencie kończy się zwycięstwem Izraela, o ile za walczącymi stoi łaska Boga. Opowiedzenie nie tylko tego konkretnego pojedynku i całej historii Dawida, ale też każdej innej historii w Starym Testamencie ma wyraźny wyznaniowy, polityczny, ideologiczny cel: wygrywa tylko wojownik walczący w imię izraelskiego Boga, w czym przejawia się jego wyższość nad innymi bogami. Historia Dawida pokazuje historię ludu i jego religii: jednoczenie się tego narodu, zdobycie i ustanowienie dziedzicznej władzy królewskiej usankcjonowanej przez Boga, rozwój monoteizmu. Takie są zamiary i cele starotestamentowego opowiadacza[10], których zresztą nie podzielam. Inaczej jest u Homera i jego dzieło wybieram jako księgę do czytania bez narażania się na oddziaływanie wojującej ideologii religijnej.

Two mythological duels: David vs. Goliath and Hector vs. Achilles

Abstract

The author of the article examines two mythological duels: Hector and Achilles' and David and Goliath's . They serve completely different literary and ideological goals. In the first duel, two godly heroes stand to fight: Achilles for his fame and revenge for Patrocles, and Hector for his motherland. In the other, the fight is chiefly of religious character; David's hands are the instruments of the Hebrew God's victory, and the fight is set in the beginning by the narrator: it is obvious that David is going to win, because God is on his side. Setting small David against big Goliath is a rhetorical device, to a large extent; the smaller the knight, the greater the victory of his God. This duel is a fragment of the Book of Samuel, which, in its whole text, expresses the monarchist and monotheist (Jehovic) ideology, which determines the propaganda character of the duel.

[10] Zob. też W. Tyloch, *Dzieje ksiąg Starego Testamentu*..., s. 105–106.

In the article, both stories are treated as mythological and fictitious (literary), and all the notions important for their analysis, such as *justice, values, sacrum,* or *God*, are treated as belonging to the presented world of the narration and only as such, without being related to the actual religious life.
All the above makes the article provide a new, different, and thus polemical presentation of the two mythological duels: the Greek one and the Hebrew one.